



Podcast „Z pasją o mocnych stronach”

Data publikacji: 15.11.2018

Tytuł: Podcast #82 – Talenty na spotkaniach, czyli meetupach

To jest podcast „Z pasją o mocnych stronach”, odcinek 82. – talenty na spotkaniach, czyli meetupach.

Nazywam się Dominik Juszczyk. Dzielę się z Wami tym, jak odkrywać swoje talenty, budować mocne strony i jak z nich produktywnie korzystać w codziennym życiu.

Cześć! Ten odcinek nagrałem wraz z Kamilem Dudzińskim podczas jazdy samochodem. Byliśmy w drodze na meetup talentowy, na który zostaliśmy zaproszeni przez grupę Utalentowani Wrocław. Rozmawialiśmy o tym, co wyciągamy z takich spotkań, dlaczego w ogóle je organizujemy, jak się na nich odnajdujemy oraz co sprawiło, że pojechaliśmy do Wrocławia. Każdy przychodzi na taki meetup ze swoimi talentami, czyli ze swoim sposobem działania, myślenia i reagowania, i to nie jest tak, że wszyscy mamy takie same reakcje. Na koniec nagrałem wypowiedzi kilku uczestników meetupu dotyczące tego, jak ich talenty pomagają im w tego typu wydarzeniach.

Serdecznie zapraszam do wysłuchania rozmowy z Kamilem. Przy okazji dziękuję mu za zapowiedź do tego odcinka. Chciałbym przypomnieć, że Kamil prowadzi podcast „Książki, które uczą”.

Cześć, Kamilu!

Cześć, Dominiku!

Dzisiaj podcast z drogi. Jedziemy na meetup do Wrocławia, gdzie działa grupa o nazwie Utalentowani Wrocław. Z tego, co mówili mi organizatorzy tego spotkania, czyli Wojtek, Kamil, Kasia i Natalia, ten meetup zaczął się od naszej pierwszej wizyty we Wrocławiu, która miała miejsce rok temu w październiku.

Postanowiłem porozmawiać z Tobą o meetupach samych w sobie. Mamy już doświadczenie w organizowaniu takich spotkań.

Tak, razem zorganizowaliśmy kilka takich spotkań, cztery w Krakowie i dwa we Wrocławiu.

Co to są meetupy talentowe?

To są spotkania osób zainteresowanych rozwojem w oparciu o mocne strony. Ty powiedziałaś kiedyś, że chciałabyś zorganizować taki meetup, na którym ludzie spotykałoby się i rozmawiali o talentach. Odezwał się wtedy mój *developer* i postanowiłem pomóc Ci coś takiego zorganizować.

Wtedy zadziałał mój aktywator i zaproponowałem Ci spotkanie, aby o tym pogadać.

Meetup to fajna idea. Przyszło mi to do głowy, ponieważ Gallup zachęca do organizowania spotkań wokół talentów. To jest ich inicjatywa. Pomyślałem, że warto byłoby zrobić to w Krakowie.

W Warszawie jest już bardzo prężna grupa Strengths Community, w której działają m.in. Marta Bara i Wojtek Bartosik.

Oni zrobili już kilkanaście takich spotkań, a każde z nich poświęcone jest innemu talentowi.

Spotykają się raz w miesiącu, więc jeśli ktoś chce, może do nich dołączyć. Rozmawiałem o tym z Wojtkiem Bartosikiem w podcaście, a potem z Martą Barą.

Kamilu, dlaczego lubimy meetupy?

Z mojej perspektywy meetupy są o tyle fajne, że po pierwsze mamy okazję spotkać się z trenerem, a dzięki temu łatwiej rozwiązać problemy lub zagwozдки dotyczące talentów i rozwoju w oparciu o nie. Dodatkowo robimy różne ćwiczenia, które prowadzą uczestników przez konkretny proces. Ale najważniejsze jest to, że można spotkać się twarzą w twarz z osobami tak samo zainteresowanymi rozwojem jak my. Niestety, rozwój w oparciu o talenty to swego rodzaju nisza. Ciężko jest o tym rozmawiać w gronie osób, które się tym nie interesują.

Na meetupach są osoby, które chcą pracować nad swoimi talentami, co mnie wręcz bardzo wzrusza, bo wiem, ile dał mi taki rozwój. W dzisiejszym spotkaniu ma uczestniczyć aż 50 osób i one mogą przekazywać tę wiedzę dalej. Kolejną kwestią jest to, że spotykają się ludzie o różnych talentach. Pamiętam, gdy na jednym takim spotkaniu we Wrocławiu wypełnialiśmy w parach mapy talentów. Mając np. talent *intellection*, zastanawialiśmy się, jak można go wykorzystać do wykonywania, budowania relacji, wpływania na innych. Rozmawiałem wtedy o tym z Łukaszem Szmigłem i pierwszy raz do mnie dotarło, że *intellection* wpływa na to, że chcę mieć cele, aspiracje, patrzeć do przodu. Wcześniej myślałem, że to cecha filozofowania, niepołączona z potrzebą zbudowania sobie dużego systemu produktywności. Rozmowa z Łukaszem uświadomiła mi, jak szerzej wykorzystać ten talent, i to bezpośredni wynik tego meetupu.

Dzięki temu możesz spojrzeć na to z perspektywy drugiej osoby. Ktoś, kto ma inne doświadczenia, inaczej podchodzi do tych samych talentów. Ta osoba może mieć zupełnie inne doświadczenia, wskazać Ci coś, na co nie zwracasz w ogóle uwagi.

Na meetupach panuje atmosfera rozmowy, współpracy, trochę śmiechu.

Zauważyłem, że zawsze, jak rzucasz jakiś temat do przemyślenia, to wszyscy bardzo intensywnie biorą się do roboty. Kiedy jest się w grupie, w której wszyscy pracują nad czymś, co każdego z nas pasjonuje, to zaczyna się wytwarzać taka wspólna, grupowa energia. Gdy zaczynamy robić jakieś zadanie, to najgorsze jest, gdy trzeba je przerwać. Później zaczynamy to przegadywać, a gdy mamy znowu przerwać, to Dominik wchodzi na krzesło i zaczyna machać i krzyczeć, że już wystarczy.

Super jest to, że można poznać też osoby, które robią w życiu coś ciekawego. Ale czasem możesz spotkać kogoś, kto zajmuje się tym samym co Ty. Jesteś project managerem i spotykasz project managera, ale macie różne talenty. Sprawdzasz, jak wygląda u niego praca z zespołem, w jaki sposób promuje projekt. Można wymienić się doświadczeniami i zobaczyć, jak na różne sposoby dochodzić do podobnych efektów.

Na meetup przychodzimy z różnymi talentami. Czy możesz przypomnieć, jakie masz top 5?

Zbieranie, odpowiedzialność, pryncypialność, rozwijanie innych i elastyczność.

Ja przychodzę na meetup z indywidualizacją, empatią, uczeniem się, organizatorem i intelektem. To, z czym przychodzisz na takie spotkanie, nie jest bez znaczenia. Ja jestem bardzo zestresowany, gdy grupa jest duża, bo dla mnie naturalna jest praca jeden na jeden.

Jak sobie wtedy radzisz?

Cieszę się, że zwykle są osoby, które znam. W Krakowie jesteś Ty, Magda, którą mogliście usłyszeć w odcinku o pryncypialności, i jeszcze inni, których znam spoza kręgu internetowego. To są dla mnie osoby kotwice. Gdy stoję na tym krześle, to szukam ich wzrokiem – to takie sojusze – i jak na Ciebie patrzę, to Ty kiwasz głową, przez co mnie wspierasz. Dbam też o to, by przybyć wcześniej, np. o dwie godziny. Gdy ludzie zaczną przychodzić, to będzie można się poznać i porozmawiać w mniejszych grupkach. Jak robimy ćwiczenia, to robimy je zwykle w grupach dwu-, trzyosobowych. Potem chodzę od grupy do grupy i rozmawiam z tymi osobami.

Gdy ludzie podzieleni są na mniejsze grupy, to jak chcesz zakomunikować, że kończymy, to nie musisz mówić tego do wszystkich naraz, tylko robisz to, chodząc od grupy do grupy.

Tu działa organizator. Może pomóc indywidualizacji tak wszystko zorganizować, aby odnaleźć się w takiej grupie, dając jak największą wartość. Ja nie jestem wodzirejem, który zabawi wszystkich, opowie dowcipy. Gdy jestem na meetupach jako uczestnik, to zazwyczaj siedzę z tyłu i jestem wycofany. Praktycznie nigdy nie zadaję pytań. Ale gdy na końcu spotkania są dyskusje w grupkach, to wtedy dużo rozmawiam z pojedynczymi osobami. Wydaje mi się, że dobrze odnajduję się na takich spotkaniach. Kiedyś były dla mnie zbyt trudne i na nie nie chodziłem, aż do momentu, w którym okiełznałem wreszcie moją indywidualizację i empatię.

A jak Twoje talenty pomagają bądź utrudniają Ci pojawianie się na meetupach?

Ja też nie przepadam za dużymi grupami. Zawsze mam przed tym wewnętrzny opór. Dla mnie optymalna grupa to trzy osoby, a najlepiej, jeśli jedną z nich jestem ja. Gdy jestem w roli współorganizatora, to o wiele łatwiej jest mi wyjść do tej grupy. Tu zaangażowana jest moja odpowiedzialność, że skoro uczestniczę w czymś tak mocno, to muszę zadbać o to, aby w grupie dobrze się pracowało, aby każdy miał to, czego potrzebuje, żeby całe spotkanie przebiegało pomyślnie. Na pewno pomaga też talent rozwijanie innych i zbieranie. Czasem mam wrażenie, że mogę z tym przesadzać, bo gdy jest praca w grupach, gdy zastanawiamy się nad swoimi talentami, nad zadaniami, to pojawiają się różne pytania i wątpliwości, np. ktoś nie wie, gdzie coś wpisać, jak ustosunkować się do danego pytania, to mam zawsze silną potrzebę, by tej osobie pomóc. A jako że zbieranie dało mi całkiem sporo wiedzy na temat talentów, to gdy ktoś zadaje pytanie, zaczynam wczuwać się w rolę coacha, którym jednak nie jestem i nie chcę wprowadzać jakichś niejasności. To jednak pozwala mi się udzielać, a najlepiej w sytuacji jeden do jeden.

Nie trzeba być trenerem, by zadawać trafne pytania. Znając Ciebie, wiem, że nauczyłeś się zadawać otwarte pytania.

Uczę się tego cały czas. Zadawanie otwartych pytań jest proste. Nie jest łatwo stosować je na co dzień. Nie zawsze otwarte pytania są tak wartościowe jak zamknięte. Gdy wcielasz się w rolę coacha, gdy według definicji pracujesz na zasobach, które ma klient, to jak najbardziej. Ale jak jesteś w roli konsultanta, czyli wychodzisz z pozycji kogoś, kto ma docelowo większą wiedzę, to jeśli chcesz tę drugą osobę nakierować na właściwe tory, to robiąc to pytaniami otwartymi, możesz zbyt pobłądzić.

Zrobienie tego za nią jest dla niej mniej wartościowe, niż gdy zrobi to sama. Jeśli ktoś sam coś odkryje, to ceni to bardziej, niż gdy ktoś mu to wskaże.

Czasem zadanie pytania zamkniętego, w którym odpowiada się „tak” lub „nie”, pozwala tej osobie na znalezienie prostszej odpowiedzi. Pytanie otwarte może być zbyt ogólne i ta osoba może nie wiedzieć, do czego odnieść się w swoim sposobie myślenia.

Żeby pomóc komuś się rozwijać, czasami warto pozwolić mu być w dyskomforcie. Wyjście z tej niewygody sprawia, że ta nauka jest dużo bardziej wartościowa niż podanie wszystkiego na tacy. Sam mam tendencje do tego, żeby wyprowadzać ludzi z dyskomfortu, ale gdy oni sami to zrobią, to odczują większą wartość dla samych siebie. Dlatego wdrażam teraz trochę trudniejsze meetupy, aby uczestnik musiał więcej pomyśleć. Czasami ktoś jest zagubiony, nie wie, jak odpowiedzieć na pytanie.

A może to jest ten dyskomfort, który go doprowadzi do niekorzystnej odpowiedzi. I czy niekorzystna odpowiedź jest wartościowa, czy nie, skoro można z niej wyciągnąć lekcję?

Wróćmy do meetupu, bo powiedziałaś o swoich trzech talentach. Jak u Ciebie działa talent *intellection* w kontekście samego bycia na meetupie?

Talent intelekt sprawia, że chcę tam być, pomimo że robię to w moim prywatnym czasie. Natomiast w kontekście mojej przemyślanej wizji życia, celów, aspiracji te meetupy pełnią dużą rolę – żyj intencjonalnie, jeżeli chcą, to pokazuj im jak. Pokazywanie innym talentów spełnia tę wizję. Intelekt sprawia, że chcę tam w ogóle być, i wystawia moją indywidualizację poza strefę komfortu. Natomiast myślę, że on działa mocno po meetupach. Ja jeszcze długo o nich myślę. Czasami kontaktuję się z uczestnikami i pytam, jak się czuli. Zdarza mi się zaprosić niektóre osoby do kontaktu. Ale bywa tak, że w trakcie nie ma czasu, aby ten intelekt włączyć, bo za dużo się dzieje.

Tam pewnie bardziej działa Twój aktywator i zbieranie.

Na miejscu 10. mam relatora i on też wpływa na to, jak działam z moją indywidualizacją i empatią.

Na dzisiejszym meetupie mam zamiar pomóc ludziom zacząć pracować z talentami. Pierwszym krokiem jest to, by nazwać, uznać swoje talenty. Żeby to zrobić, warto zastanowić się, jak one pomagają i przeszkadzają. Pomyślałem, że tym kolejnym zadaniem będzie napisanie, jak talenty danej osoby pomagają jej bądź przeszkadzają, i opowiedzenie sobie tego nawzajem. Ważne, by umieć określić, jak talenty pomagają w trudnych sytuacjach. Należy sobie uświadomić, że talenty działają w sposób powtarzalny.

W jaki sposób Twoje talenty przeszkadzały Ci podczas meetupów?

Indywidualizacja i *arranger* przeszkadzają mi najbardziej. Indywidualizacja to moje największe wyzwanie w pracy z grupami. Poszedłem do szkoły facylitacji właśnie po to, by nauczyć się pracować z grupami, w których ewidentnie są dwie, trzy osoby mające inne potrzeby. Zwracanie uwagi na nie jest charakterystyczne dla indywidualizacji, co często odbywa się kosztem grupy. Polega to na tym, że jedna osoba może zadawać więcej pytań. Gdy na nie nie odpowiadasz, reszta grupy traci Twoją uwagę. Jeśli jedna osoba jest bardzo sceptyczna i neguje to, co mówisz, to chcesz ją przekonać, aby dobrze wyszła z danego meetupu, i zapominasz o reszcie osób, które mogą być entuzjastycznie nastawione do tego, co mówisz. To jest moje pole do działania. Staram się przenosić takie dyskusje na przerwę albo po spotkaniu, a nie robić tego na forum.

Organizator przeszkadza mi dlatego, że mam tendencję do szybkiego reagowania na zmianę i dodawania czegoś, co wydaje się fajne. To może sprawiać, że zaczyna się robić chaotycznie.

Ani razu nie miałem takiego odczucia, aby czegoś było za dużo albo coś było niedopracowane.

Praktycznie na każdy meetup przychodzę ze scenariuszem, ale ani jedno spotkanie nie zostało w pełni zrealizowane według takiego scenariusza. Dobrą stroną organizatora jest więc to, że może to wprowadzić w taki niezauważalny dla innych sposób. Ten talent często mi w życiu przeszkadza, np. mam tendencję do mieszania między aplikacjami, do zmiany procesów, sposobów działania. Nawet nie wiesz, jakim wyzwaniem jest dla mnie nagranie 34 odcinków i utrzymanie ich stałej struktury, aby były jedną zamkniętą całością. Zawsze chciałbym dodać coś nowego, ale to nie będzie wtedy spójne dla kogoś, kto będzie po kolei słuchał wszystkich odcinków „Słownika talentów”. Z kolei niektórzy zarzucali mi, że nie wprowadzam nowości.

Myślałem, że dyscyplina pomaga Ci w utrzymywaniu stałego schematu: skoro tak zaplanowałem, to tak będzie.

Dyscyplina pomaga w taki sposób, że spisałem cały układ podcastu tak, jak robią to np. Michał Szafranski i Marcin Hinz. Mam do tego szablon w Asanie. Na początku miał on 20 kroków, teraz 45, ale tam są warunki: „Jeżeli to jest »Słownik talentów«, to zrób tak i tak”. Dyscyplina trzyma te rzeczy.

Jednak jest to ujęte w ryzach i masz takiego bata sam na siebie.

I jeszcze pracuję z Olą, asystentką, która pomaga mi przy transkrypcjach, opisywaniu linków i chcę, żeby miała przewidywalny schemat pracy.

Jeśli coś byś zmienił, to to by zaburzyło tryb pracy innej osoby.

Za każdym razem, gdy wprowadzam jakąś nowość do podcastu, to pytam Marcina, jak by to wyglądało. Ostatnio zrobiłem coś inaczej i było mi głupio, że nie zapytałem go wcześniej, czy to będzie OK. Poprosiłem kilku podcasterów, aby nagrali wstęp, a dopiero później pomyślałem, czy dla Marcina to będzie OK. Więc dyscyplina trzyma mojego arrangerera w ryzach.

To pokazuje zależność między dyscypliną a arrangerem.

Ciekawe, jak talenty uczestników są widoczne na meetupach, bo jestem pewien, że nas troszeczkę zaskoczą różnymi podejściami.

Pewnie tak, ale mam wrażenie, że to będzie ciekawe, bo o ile ktoś opisuje swoje talenty i to, jak one wyglądają w życiu, to tutaj jesteś w stanie odnieść wszystkie do jednej sytuacji, w której jest wiele czynników mogących wpływać na to, w jaki sposób dana osoba się zachowa. Jest też wiele sytuacji, które często są nieprzewidziane. Czasem spotkanie ma mieć jakąś strukturę, a nie ma i to może mieć jakiś wpływ. Ktoś się spóźni i to wpłynie na to, jak później będzie odbierał spotkanie.

To jest taka możliwość obserwowania swoich talentów, swoich zachowań, odczuć, wrażeń tu i teraz. Nie jest to wydarzenie sprzed tygodnia, kiedy pamiętasz część informacji, część nie, tylko możesz na bieżąco obserwować to tu i teraz. To jest też cel tego ćwiczenia – skłonić kogoś, aby spojrzął na siebie w świetle.

To może być rozwijające dla osób, które pracują nad talentami. Kiedy codziennie widzisz, w jaki sposób działasz, zachowujesz się, to na chwilę się zatrzymaj, zwróć uwagę na siebie i jak ta sytuacja wygląda

w świetle Twoich talentów. Jak ja teraz działam, co przed chwilą zrobiłem, co zamierzam zrobić? Jaką rolę grają w tym moje talenty? Czy widzę je w jasnej stronie, czy w ciemnej?

Ta wartość, którą mamy w meetupie talentowym, jest widoczna w każdym meetupie, na którym są osoby interesujące się podobnymi rzeczami. To ważne, by spotkać się z tymi, którzy myślą podobnie, mają podobne zainteresowania, bo z tego wynika dużo ciekawych wniosków. Wiem, że przemawia przeze mnie teraz uczenie się i *input*, ale myślę, że osoba z każdym talentem może coś ciekawego dla siebie wynieść z takiego spotkania. Więc sprawdź, jakie są meetupy w Twojej okolicy, sprawdź, jak to jest być tam z Twoimi talentami.

Dziękuję Kamil, że zgodziłeś się nagrać tę rozmowę.

Dziękuję za zaproszenie. Do usłyszenia.

Oto wypowiedzi kilku uczestników meetupu dotyczące tego, jak talenty pomagają im w tego typu wydarzeniach.

„Cześć! Jestem Kamil Lelonek. Na co dzień pracuję w branży IT. Zajmuję się projektowaniem. Moje talenty to *deliberative*, *focus*, *analytical*, *learner* i *command*. Na meetupach wykorzystuję je w różny sposób, zależny od roli, jaką w nich przyjmuję. W niektórych jestem gościem i tam zwykle ujawnia się mój talent *learner*. Przychodzę tam po to, by zdobyć wiedzę, czegoś się nauczyć, dowiedzieć, poznać nowe osoby. Jeśli chodzi o meetup, w którym występuję jako prelegent, to tam wykorzystuję swój talent *focus* i *analytical*, aby dobrze się do tego przygotować, zorganizować, uporządkować sobie tę wiedzę, którą przedstawię uczestnikom. I właśnie tam te talenty są najbardziej widoczne. Jeśli chodzi o trzecią rolę, to jest to organizowanie meetupów, gdzie zdecydowanie ujawnia się mój *command*. Dzięki temu potrafię oddelegować pewne zadania, zarządzać pracą, która jest wymagana przy przygotowaniu takich spotkań. Właśnie *command* ułatwia mi to, aby je dobrze zorganizować, zaplanować i przygotować”.

„Nazywam się Natalia Kołodziejczyk. Zawodowo zajmuję się finansami, pracuję jako samodzielny księgowy w małej firmie. Bardzo lubię swoją pracę. Prywatnie jestem toastmasterem. Jestem nastawiona prorozwojowo, uwielbiam się uczyć. Moje talenty to indywidualizacja, osiągnięcie, organizator, odpowiedzialność i rozwijanie innych. W czasie meetupu najbardziej widoczna jest u mnie indywidualizacja, rozwijanie innych oraz *input* wraz z *learnerem*, czyli gromadzenie, zbieranie i uczenie się, które mam troszkę dalej, ale w takich sytuacjach bardzo się uwidaczniają. Jest mnóstwo ludzi, którzy mają różne talenty, więc można wymieniać się doświadczeniami. W takich momentach działa moja indywidualizacja, czyli patrzę, jak ktoś wypowiada się na dany temat. Zachodzi świetna synergia, gdy widzę, jak w ludziach pojawia się światełko pt. „Ja też tak mam” i „Co możemy z tym zrobić”. Polecam uczestniczyć w takich meetupach, bo można wiele się nauczyć”.

„Nazywam się Wojtek Gruszka. Jestem przedsiębiorcą, prowadzę drukarnię Repromania we Wrocławiu. Moje top 5 to uczenie się, indywidualizacja, maksymalista, rozwijanie innych oraz zbieranie. Jeśli chodzi o talenty, które pomagają mi być na meetupie, to jest to uczenie się i rozwijanie innych – można je spotkać w grupie ludzi, którzy przychodzą tu się rozwijać. Ja sam bardzo dużo uczę się przez to, że jestem w tej grupie. Jest to dla mnie duże pole do odkrywania swoich talentów, ale też

do poznawania innych. Mam wrażenie, że podczas tych spotkań powstaje dużo energii związanej z tym, że wszyscy się rozwijają. To jest dla mnie bardzo cenne. Mój talent rozwijanie innych jest zdecydowanie połączony, kiedy wszyscy możemy się tu wzajemnie rozwijać, robić coś dla siebie z własnej woli. Jestem tym bardzo usatysfakcjonowany. Natomiast jeśli chodzi o maksymalistę, to pomaga mi on w organizowaniu takich wydarzeń – a mam przyjemność je współorganizować. Staram się, żeby te wydarzenia wypadły jak najlepiej.

Jedną z ciekawszych rzeczy, której nie widzą uczestnicy meetupów, jest to, że często bardzo wiele rzeczy się nie udaje. A nie wiedzą o tym dlatego, że im o tym nie mówimy. To jest trochę tak jak z muzykami, którzy zaczynają grać koncert i gdy umknie im nuta, to myślą, że to jest wielka tragedia i że ludzie nie będą mogli tego słuchać, a tak naprawdę nie ma to znaczenia, bo to są niuanse. Tak naprawdę wszyscy zyskujemy na tej synergii i wymianie zdań. To, co jest dla mnie najcenniejsze w meetupach, odbywa się poprzez moją indywidualizację, a dokładnie przez to, że mogę tu spotykać się z ludźmi, którzy chcą się w bliskich relacjach wymienić swoimi talentami. Chociaż trochę przeszkodą jest dla mnie to, że działamy w dużej grupie, a nie w zespołach dwuosobowych, które są dla mnie bardziej naturalne. Praca w małych grupach to dla mnie naprawdę duża wartość i bardzo dobrze się w nich odnajduję. Pracujemy wtedy nad konkretnymi zagadnieniami, wymieniamy się zdaniem na temat konkretnych talentów”.

„Cześć! Nazywam się Natalia Jasiak. Zajmuję się usprawnianiem marketingu. Moje talenty to maksymalista, aktywator, odpowiedzialność, elastyczność, dowodzenie. Chciałabym powiedzieć Wam z dwóch perspektyw, jak wyglądają moje talenty na takich meetupach. Pierwsza perspektywa to perspektywa organizatora. Jak organizuję albo współorganizuję takie wydarzenie, to oczywiście działa moje dowodzenie, maksymalista i odpowiedzialność. Jak wygląda organizacja takiego wydarzenia z punktu widzenia moich talentów. Maksymalista pomaga mi w tym, żeby zastanowić się, jak takie wydarzenie powinno wyglądać, co powinno się na nim dziać i jakie rzeczy powinny na nim być, żeby było ono atrakcyjne dla uczestników.

Odpowiedzialność to talent z domeny wykonywania, więc on pomaga mi wziąć na siebie różne rzeczy i potem je dostarczyć w odpowiednim czasie, miejscu i w odpowiedniej jakości ze względu na maksymalistę. Dowodzenie to jest taki talent, który pomaga mi wziąć przewodzenie, szczególnie gdy widzę, że ludzie się jeszcze nie znają, zapada niekomfortowa cisza, nie wiemy, co mamy robić. Wtedy staram się troszkę ludźmi pokierować, chociażby do momentu, w którym poczują się komfortowo. Mówię im, co mają zrobić w pierwszej kolejności, czyli „Hej, odhacz się na liście, usiądź tu, tu masz kartkę, możesz sobie coś zamówić na dole” i ta osoba jest w takim poczuciu bezpieczeństwa, a gdy już to zrobi, czuje się swobodniej i może zacząć z kimś rozmawiać.

Gdy jestem uczestnikiem takich spotkań, to przede wszystkim aktywator pomaga zagadać do kogoś, przełamać strach i bariery, bo to jest talent, który nie ma w sobie wewnętrznego strachu, bo zanim on się pojawi, ja już coś robię. Nie mam takiego momentu, ale wiem, że ludzie to mają, że myślą np. tak: „Powinienem się teraz odezwać. Jeśli mam się odezwać, to co mam powiedzieć. Jeśli mam coś powiedzieć, to jakim tonem? Czy ja mam podnieść rękę, czy popatrzeć na kogoś?”. Ale ja nie mam czegoś takiego, bo ja to robię, zanim te myśli się pojawią. Dzięki temu potrafię też wdrażać wszystkie moje pozostałe talenty, czyli maksymalistę, odpowiedzialność, dowodzenie. One pomagają mi w organizowaniu, ale też dlatego, że aktywator powoduje, że umiem do kogoś podejść, a dowodzenie sprawia, że potrafię mu powiedzieć, co ma zrobić.

Jeśli chodzi o rozmowy z ludźmi na takich wydarzeniach, to przede wszystkim elastyczność, czyli talent z domeny budowania relacji, ułatwia mi troszkę rozmawianie z ludźmi, ponieważ widzę i odczuwam, jak dana osoba się zachowuje, czy jest to dla niej komfortowe, czy temat rozmowy jej pasuje, czy nie. Dopasowuję to wszystko do sytuacji i staram się nie naruszać granic ludzi, którzy są mocno introwertyczni. Elastyczność pomaga mi wyczuć taką osobę – czy jest bardziej otwarta do rozmowy, czy może potrzebuje, abym to ja coś zainicjowała. Widząc osobę, która jest nieśmiała, inicjuję rozmowę. Czasami zadam jakieś pytanie, np. dowodzenie powoduje, że wyciągam różne rzeczy z tego, co ona mówi, tak aby wejść w jakiś temat trochę głębiej. Trochę przejmuję kontrolę nad tą sytuacją. Myślę, że to jest dowodzenie z elastycznością”.

„Cześć! Nazywam się Marcin Milewicz. Jestem z Wrocławia. Na talenty Gallupa trafiłem dzięki mojemu znajomemu, Kamilowi Lelonkowi. Co skłoniło mnie do zrobienia testu? Jak się później okazało, był to jeden z moich talentów z top 5 – *achiever*. Oprócz tego moimi talentami w top 5 są *competitions*, *significance*, *focus* i *self-assurance*. Na ten meetup, jak i na inne, w których aktywnie uczestniczę we Wrocławiu, pcha mnie jeden z moich talentów, którym jest *significance*. Jest to taki talent, który nie tyle powoduje we mnie chęć bycia osobą znaną, co przebywanie w środowisku ludzi, którzy robią coś więcej aniżeli przyjdzie z pracy do domu i zakończenie dnia przed telewizorem. Lubię otaczać się ludźmi, którzy zajmują się czymś więcej. Innym talentem, który sprawia, że lubię uczestniczyć w takich meetupach, jest *self-assurance*, który daje mi swobodę wypowiedzi i możliwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, ponieważ jestem pewny, że te kontakty wyjdą i zazwyczaj wychodzi z tego coś dobrego: dobre znajomości, dobre doświadczenia i pomyślne zdobywanie wiedzy, które de facto też jest innym moim talentem z top 10”.

I po rozmowie. Mam nadzieję, że zachęciliśmy Was do uczestnictwa w meetupach nie tylko talentowych, ale w ogóle do organizowania spotkań. Kiedy spotykają się osoby o podobnych zainteresowaniach, podobnym podejściu, to często dzieje się magia i wierzę, że odpowiednio nastawiając się na taki meetup, można dużo z niego wyciągnąć. Serdecznie zapraszam.

Zachęcam też do odwiedzenia strony npp.run/082, gdzie znajdziecie notatki i linki. Na koniec dziękuję patronom za wsparcie, którego bardzo dużo od Was ostatnio otrzymuję. Dziękuję też Wam, słuchacze, za to, że jesteście i słuchacie. Dzięki, cześć!